



CZY STUDIA PRAWNICZE NADĄŻAJĄ ZA TEMPEM ZMIAN?

Prawo coraz rzadziej daje się opisać jako względnie stabilny zbiór norm, do którego wystarczy dobra pamięć, poprawne wnioskowanie i zawodowa rutyna. Funkcjonuje ono dziś w środowisku ukształtowanym przez globalizację, wielość źródeł prawa, rozwój technologii cyfrowych, ekspansję sztucznej inteligencji oraz szybkie przemiany społeczne i gospodarcze. W takiej rzeczywistości zmienia się nie tylko treść regulacji, ale również sama rola prawnika. Coraz wyraźniej widać, że nie wystarcza już model specjalisty od przepisów, który porusza się sprawnie po kodeksie, lecz pozostaje obojętny wobec szerszego kontekstu kulturowego, technologicznego i aksjologicznego.



AUTOR

Dawid Kostecki, doktor nauk prawnych, absolwent Executive MBA oraz Doctor of Business Administration. Adiunkt w Katedrze Teorii, Filozofii i Historii Prawa Akademii Leona Koźmińskiego. Specjalizuje się m.in. w szkolnictwie wyższym i etyce prawniczej. Popularyzator nauki, członek kilku organizacji naukowych.

Współczesna edukacja prawnicza staje więc wobec fundamentalnego pytania, które nie dotyczy kosmetycznej korekty programu, lecz w istocie sensu kształcenia: Jak skutecznie kształcić młodych adeptów prawa? Jak formować zdolność rozumienia świata, w którym prawo działa?

Te pytania stają się szczególnie palące wtedy, gdy zmienność staje się stałą cechą rzeczywistości. Kategoria „płynnej nowoczesności” autorstwa Z. Baumana pozwala na trafny opis zachodzących zmian w świecie, który podważa dawną wiarę w trwałość instytucji i stabilność

społecznych punktów odniesienia¹. Nie chodzi wyłącznie o częstsze nowelizacje ustaw. Chodzi również o rozpad jednolitego obrazu prawa, wzrost znaczenia pluralizmu źródeł prawa, rosnącą rolę kompetencji miękkich, presję rynku usług prawnych i nowe środowiska komunikacyjne, w których funkcjonują zarówno studenci, wykładowcy, jak i przedstawiciele profesji prawniczych. Jeżeli prawo działa dziś wśród konfliktów wartości, przyspieszonych obiegów informacji i transnarodowych współzależności, to model kształcenia oparty na przekazywaniu uporządkowanej wiedzy jest nieadekwatny.

¹ Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, tłum. T. Kunz, Kraków 2008.



Kluczowa okazuje się nie tylko wiedza, ale przede wszystkim zdolność krytycznego myślenia, która pozwala się uczyć, oduczać i uczyć na nowo.

Nie oznacza to jednak, że studia prawnicze należy podporządkować logice nieustannej pogoni za nowością. Taki odruch byłby równie powierzchowny jak konserwowanie starych rozwiązań. Sedno zagadnienia tkwi w tym, że edukacja prawnicza zbyt długo zakładała, iż profesjonalizm można zbudować przede wszystkim na znajomości treści przepisów prawa. Tymczasem inflacja prawa i coraz silniejsze sprzężenie go z technologią powodują, że atutem prawnika nie może być już samo „wiedzieć więcej”. Przewagą staje się zdolność selekcji, interpretacji, oceny

wiarygodności źródeł, rozpoznawania kontekstu i przewidywania skutków. Innymi słowy, kluczowa okazuje się nie tylko wiedza, ale przede wszystkim zdolność krytycznego myślenia, która pozwala się uczyć, oduczać i uczyć na nowo².

Z tego punktu widzenia spór o to, czy studia prawnicze powinny być bardziej teoretyczne czy bardziej praktyczne, okazuje się w znacznym stopniu sporem pozornym³. W debacie publicznej często przeciwstawia się sobie przedmioty dogmatyczne i humanistyczne, jak gdyby tylko te pierwsze miały realną wartość zawodową. Tymczasem o praktyczności nie rozstrzyga nazwa kursu, lecz sposób jego prowadzenia. Przedmiot historycznoprawny lub filozoficznoprawny może uczyć analizy, argumentacji, rozpoznawania założeń interpretacyjnych i rozumienia konfliktów aksjologicznych; równie dobrze może jednak zostać sprowadzony do odtwórczego egzaminowania z definicji. To samo dotyczy przedmiotów dogmatycznych: mogą one rozwijać samodzielność osądu, ale mogą też zostać zamienione w ćwiczenie pamięci. Dychotomia teoria – praktyka bywa więc myląca, ponieważ zaciemnia odpowiedź na istotniejsze pytanie: czy studia uczą rozumowania? Czy jedynie powielania odpowiedzi?

„WIĘCEJ PRAKTYKI” NIE WYSTARCZY?

Właśnie dlatego prosty postulat „więcej praktyki” to za mało. Praktyczność może oznaczać zarówno kontakt z realnym problemem prawnym, jak i techniczny trening rozwiązywania testów. To drugie bywa szczególnie kuszące tam, gdzie kształcenie uniwersyteckie zaczyna być podpo-

rządkowane logice egzaminów zawodowych i rankingów skuteczności. Taki model prowadzi jednak do zubożenia samej idei studiów. Uniwersytet nie powinien stawać się jedynie kursem przygotowawczym do następnego etapu selekcji. Jego zadaniem pozostaje wyposażenie przyszłego prawnika w szerokie instrumentarium intelektualne: znajomość pojęć prawnych, rozumienie genezy instytucji, umiejętność krytycznej interpretacji i wrażliwość na relacje między prawem a społeczeństwem. Dopiero na tym fundamencie sensownie buduje się kompetencje *stricto* zawodowe.

W tym miejscu wraca pytanie o humanistyczny wymiar kształcenia. Prawo nigdy nie jest czystą techniką. Każde rozstrzygnięcie prawne, nawet najbardziej sformalizowane, osadzone jest w określonym obrazie człowieka,

wspólnoty, odpowiedzialności i wolności. Dlatego redukcja studiów do sprawności operowania tekstem normatywnym musi ostatecznie prowadzić do zawężenia

nia wyobraźni prawniczej. Bez historii trudno zrozumieć ciągłość instytucji i źródła pojęć. Bez filozofii prawa łatwo uznać swój pogląd za „jedyne właściwy”. Bez socjologii prawa nie widać różnicy między normą zawartą w kodeksie a normą społecznie działającą. Bez etyki i retoryki zanika świadomość, że prawo jest również praktyką odpowiedzialnego uzasadniania. Humanistyka nie stanowi więc ozdoby studiów, lecz współtworzy warunki odpowiedzialnego wykonywania zawodu.

NOWY MODEL KSZTAŁCENIA

Jednocześnie nie sposób wrócić do dawnego modelu studenta, który uczy się wyłącznie linearnie, cierpliwie śledzi wywód od pierwszej do ostatniej strony podręcznika i przyjmuje autorytet tekstu bez udziału środowiska cyfrowego. Współczesny student prawa funkcjonuje w ekosystemie sieciowym, hipertekstualnym i silnie wizualnym⁴. Nie jest to argument za kapitulacją wobec skrótowości myślenia. To po prostu fakt, że student przyswaja wiedzę poprzez skojarzenia i obrazy, potrzebuje silnego wsparcia w rozumieniu abstrakcyjnych pojęć prawniczych. W edukacji prawniczej oznacza to konieczność odchodzenia od klasycznego wykładu na rzecz metod, które wymuszają operowanie argumentem, porządkowanie materiału i uzasadnianie stanowiska. Metoda sokratejska, analiza kazuś, debaty oksfordzkie, symulacje rozpraw, kliniki prawa czy ćwiczenia z pisanie opinii nie są wyłącznie dydaktycznym uatrakcyjnieniem zajęć. Stanowią próbę dostosowania sposobu uczenia do świata, w którym sama dostępność informacji nie gwarantuje jeszcze wiedzy ani zrozumienia.

**PROSTY POSTULAT „WIĘCEJ PRAKTYKI”
TO ZA MAŁO.**

² D. Kostecki, Kultura prawna w dobie płynnej nowoczesności. O potrzebie reafirmacji etosu zawodu prawnika, „Ruch Prawnicy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2025, Nr 3, s. 160–164.

³ W. Zomerski, W kierunku demokratycznej nauki prawa? Dogmatyka, edukacja, postanalizy, Warszawa 2023, s. 246.

⁴ Zob. J. Jabłońska-Bonca, Trzeba inaczej uczyć. Kilka uwag o homo zappiens i miękkich umiejętnościach komunikacyjnych prawników, „Krytyka Prawa. Niezależne studia nad prawem” 2018, t. 10, Nr 2, s. 373–394.



Źródło: Adobe Stock

SZANSE I RYZYKA NOWEJ ARCHITEKTURY PRAWNICZEJ

W nowym otoczeniu szczególnego znaczenia nabierają kompetencje cyfrowe. Obejmują one nie tylko umiejętność korzystania z narzędzi cyfrowych, lecz także zdolność świadomego działania w przestrzeni, w której część pracy prawniczej odbywa się zdalnie, część źródeł ma charakter elektroniczny, a część komunikacji przenosi się do środowisk wykorzystujących platformy i algorytmy. Szczególnym probierzem zmian stał się rozwój dużych modeli językowych. Narzędzia takie jak ChatGPT czy Claude ujawniły jednocześnie ogromny potencjał i poważne ryzyka. Mogą przyspieszać wyszukiwanie informacji, porządkowanie materiału, redagowanie wstępnych wersji dokumentów czy korektę stylu. Mogą również wzmacniać produktywność kancelarii i ułatwiać studentom pracę z tekstem. Zarazem jednak generują odpowiedzi obarczone błędami, tworzą fikcyjne przypisy, nieistniejące orzeczenia i pozornie wiarygodne tezy, które bez weryfikacji stają się niebezpieczne. W praktyce edukacyjnej oznacza to, że uczelnia nie powinna ani demonizować tych narzędzi, ani traktować ich jako prostego remedium na braki kształcenia. Powinna natomiast uczyć ich krytycznego, odpowiedzialnego i transparentnego używania.

”

W edukacji prawniczej oznacza to konieczność odchodzenia od klasycznego wykładu na rzecz metod, które wymuszają operowanie argumentem, porządkowanie materiału i uzasadnianie stanowiska.

W tym sensie sztuczna inteligencja nie odbiera znaczenia zawodowi prawnika, lecz zmienia rozkład jego kompetencji. Automatyzacja obejmuje przede wszystkim czynności rutynowe, powtarzalne i silnie sformalizowane, natomiast nie zastąpi odpowiedzialności za interpretację, ocenę skutków, relację z klientem czy wążenie racji w sytuacjach konfliktu wartości. Im bardziej technologia przejmie zadania odtwórcze, tym większą wagę zyskują umiejętności stricte ludzkie: osąd, wyobraźnia instytucjonalna, komunikacja, negocjacja, zdolność tłumaczenia złożoności na język zrozumiały i świadomość granic własnej wiedzy. Nie przypadkiem coraz częściej postuluje się łączenie wiedzy prawniczej z psychologią, socjologią, ekonomią lub informatyką. Współczesny prawnik nie musi stać się specjalistą od każdej z tych dziedzin, lecz powinien umieć pracować na ich styku.

”

Sztuczna inteligencja nie odbiera znaczenia zawodowi prawnika, lecz zmienia rozkład jego kompetencji.

Nowoczesna edukacja prawnicza nie może ograniczać się do zakupu kolejnych narzędzi informatycznych. Technologia sama w sobie nie naprawi źle zaprojektowanego procesu dydaktycznego. Może jedynie wzmocnić to, co zostało pomyślane sensownie, albo spotęgować błędy już istniejące. E-learning, platformy edukacyjne, symulacje, interaktywne scenariusze czy rozwiązania immersyjne mają wartość wtedy, gdy pomagają lepiej rozumieć problem prawny, a nie tylko szybciej konsumować informację. Dobre kształcenie cyfrowe wymaga więc szkolenia nauczycieli akademickich, refleksji metodycznej i realnych inwestycji instytucjonalnych⁵. Bez tego oczekiwanie, że uczelnia własnymi siłami nadrobią cywilizacyjne zapóźnienia, pozostanie deklaracją bez pokrycia.

WSPÓŁCZESNY PRAWNIK NA ROZDROŻU

Współczesny prawnik potrzebuje zatem więcej niż tylko znajomości prawa w sensie tekstowym. Potrzebuje także wiedzy o społeczeństwie, polityce, gospodarce, kulturze i zarządzaniu. Nie chodzi o modny dodatek do programu studiów, lecz o warunek skutecznego i odpowiedzialnego działania. Prawnika obsługującego przedsiębiorstwo powinien rozumieć logikę organizacji. Prawnika zajmującego się ochroną danych powinien rozumieć architekturę przepływu informacji. Prawnika prowadzącego spór konstytucyjny nie może abstrahować od konfliktu wartości. Prawnika występującego przed sądem lub w mediacji powinien panować nad językiem, emocjami i sytuacją komunikacyjną.

⁵ J. Jabłońska-Bonca, Digitalni studenci, ChatGPT w kancelariach, e-rozpawy. O potrzebie kształcenia wirtualnych kompetencji prawników, w: Prawo jest dla obywateli i im ma służyć. Wokół myśli Adama Czarnoty, W. Zomerski, M. Cyuńczyk, P. Eckhardt, M. Paździora, (red.) Warszawa 2024, s. 281.

To właśnie w tym miejscu powraca zagadnienie etosu. W realiach presji rynkowej łatwo sprowadzić zawód prawnika do dobrze płatnej usługi eksperckiej. Jednak prawo pozostaje jednym z podstawowych mechanizmów porządkowania wspólnego życia, a więc zawód prawniczy nie daje się wyczerpać przez logikę skuteczności i konkurencyjności. Jeżeli edukacja prawnicza ma rzeczywiście odpowiadać na tempo zmian, musi nie tylko modernizować warsztat, lecz także wzmacniać poczucie odpowiedzialności za język prawa, jakość instytucji i ochronę zaufania społecznego. Bez takiego zaplecza aksjologicznego sprawność techniczna może łatwo zamienić się w biegłość pozbawioną miary.

Wbrew obawom nowoczesność nie wymaga porzucenia tradycji akademickiej, lecz jej mądrej rewizji. Celem nie jest zastąpienie książki ekranem ani filozofii prawa szkoleniem z obsługi promptów. Celem powinno być takie przeprojektowanie studiów, by rdzeń prawniczy pozostał solidny, a zarazem zdolny do dialogu z nowymi warunkami cywilizacyjnymi. Oznacza to integrację treści humanistycznych z dogmatyką, włączanie problemów technologicznych do głównego nurtu programu, uczenie jasnego pisania i mówienia, rozwijanie kompetencji cyfrowych bez ulegania technologicznemu entuzjazmowi oraz przywracanie powagi pytaniom o dobro wspólne, sprawiedliwość i odpowiedzialność.



Współczesny prawnik potrzebuje także wiedzy o społeczeństwie, polityce, gospodarce, kulturze i zarządzaniu.

Jeżeli więc pyta się dziś, czy studia prawnicze nadążają za tempem zmian, uczciwa odpowiedź nie może brzmieć ani bezwarunkowo twierdząco, ani całkowicie przecząco. Widać wyraźnie, że sama świadomość potrzeby reformy jest już obecna w debacie. Rozpoznane zostały podstawowe napięcia: między wiedzą a formacją, pamięcią a rozumowaniem, technologią a odpowiedzialnością, praktyką a humanistycznym zapleczem prawa. Problem polega na tym, że rozpoznanie nie zawsze przekłada się na spójny model instytucjonalny. Nadal zbyt łatwo myli się modernizację z doraźną korzyścią, a praktyczność z odtwórczym przygotowaniem do testu.

KIM BĘDZIE PRAWNIK JUTRA?

Tymczasem prawnik jutra nie będzie ani wyłącznie strażnikiem kodeksu, ani operatorem algorytmów. Będzie raczej tłumaczem między normą a społecznym doświadcze-

niem, między instytucją a obywatelem, między językiem prawnym a językiem innych dziedzin. Będzie pracował w świecie wielości źródeł, szybkich zmian, cyfrowych narzędzi i sporów aksjologicznych, których nie da się rozwiązać samą techniką. Dlatego dobre studia prawnicze nie powinny wybierać między teorią a praktyką, między humanistyką a technologią, między etosem a rynkiem. Ich zadaniem staje się raczej stworzenie takiego środowiska kształcenia, w którym wszystkie te wymiary spotkają się w jednej, spójnej wizji zawodu. Dopiero wtedy będzie można powiedzieć, że edukacja prawnicza rzeczywiście próbuje nadążyć nie tyle za tempem zmian, ile za złożonością świata, który sama ma współkształtować.



Prawniki jutra nie będą ani wyłącznie strażnikami kodeksu, ani operatorem algorytmów.

Warto zauważyć, że współczesna zmiana nie dotyczy wyłącznie technik pracy, ale kultury prawnej. Coraz trudniej utrzymać obraz prawa jako systemu zamkniętego, jednolitego i samowystarczającego. Europejska przestrzeń normatywna składa się dziś z wielu porządków: krajowego, unijnego, międzynarodowego, sektorowego, a coraz częściej także z miękkich standardów, rekomendacji i praktyk compliance, które choć nie zawsze mają status klasycznego źródła prawa, wpływają na realne decyzje instytucji i uczestników obrotu⁶. W tym krajobrazie prawnik musi poruszać się między różnymi typami racjonalności: formalną, ekonomiczną, technologiczną i etyczną. Jeśli studia nadal będą prezentowały prawo jako monolit oddzielony od innych nauk społecznych, absolwent otrzyma obraz zbyt uporządkowany, by mógł bezpiecznie funkcjonować w rzeczywistości.

Właśnie z tego powodu coraz większego znaczenia nabiera zdolność tłumaczenia prawa osobom, które nie są prawnikami. Jeszcze do niedawna hermetyczny język był traktowany jako oznaka profesjonalizmu. Dziś coraz częściej okazuje się przeszkodą. Klient, przedsiębiorca, urzędnik, projektant produktu cyfrowego czy obywatel korzystający z sądu nie oczekują popisu terminologicznego, lecz rzetelnego wyjaśnienia problemu, ryzyka i możliwych scenariuszy działania. Wymaga to nie tylko znajomości instytucji prawnych, lecz także kompetencji translatorskich: umiejętności przełożenia złożonego materiału normatywnego na język decyzji. Bez tej zdolności prawnik staje się strażnikiem zamkniętego kodu, a nie uczestnikiem komunikacji społecznej, od której zależy praktyczna skuteczność prawa⁷.

⁶ J. Jabłońska-Bonca, K. Zeidler, Prawniki a sztuka retoryki i negocjacji, Warszawa 2023, s. 147.

⁷ J. Jabłońska-Bonca, O szkolnictwie wyższym i kształceniu prawników, Warszawa 2020, s. 214–216.

WERYFIKACJA WIEDZY

Nie wolno przy tym pominąć roli oceniania. Sposób egzaminowania bardzo często ujawnia prawdziwą filozofię studiów bardziej niż oficjalnie deklarowane efekty kształcenia. Jeżeli dominują pytania testowe, wymagające rozpoznania jednej poprawnej odpowiedzi albo odtworzenia treści przepisu, studenci szybko uczą się, że liczy się przede wszystkim pamięć i adaptacja do klucza. Jeżeli natomiast ocenianie opiera się na zadaniach problemowych, analizie przypadku, krótkiej opinii, uzasadnieniu stanowiska i dyskusji, wówczas wzmacniane są zupełnie inne dyspozycje: samodzielność, odpowiedzialność i zdolność rozumowania pod presją niejednoznaczności. Reforma programu bez reformy kultury oceniania pozostałaby więc połowiczna, ponieważ nadal premiowałaby zachowania nieadekwatne do realnych potrzeb zawodu.

Szczególnie istotna wydaje się tutaj relacja między szybkością a namysłem. Środowisko cyfrowe przyzwyczaja do natychmiastowej odpowiedzi, a duże modele językowe potęgują oczekiwanie, że każda kwestia prawna może zostać rozstrzygnięta niemal od ręki. Tymczasem jedna z najważniejszych kompetencji prawniczych polega właśnie na odmowie zbyt szybkiego domknięcia problemu.

”

**Coraz większego znaczenia nabiera
zdolność tłumaczenia prawa osobom,
które nie są prawnikami.**

Dobry prawnik powinien wiedzieć nie tylko, kiedy odpowiedzieć, ale również kiedy zawiesić sąd, sprawdzić źródło, porównać możliwe interpretacje i dostrzec ryzyko ukryte w rozwiązaniu pozornie najbardziej efektywnym. Edukacja, która nie uczy takiej dyscypliny intelektualnej, łatwo zaczyna „produkować użytkowników” cudzych odpowiedzi zamiast autorów własnego osądu.

PRAWO NIE DZIAŁA W PRÓŻNI

Ważna w trakcie studiowania staje się obecność realnych doświadczeń zawodowych. Kontakt z kancelarią, sądem, urzędem, organizacją społeczną czy działem prawnym przedsiębiorstwa nie powinien być traktowany wyłącznie jako praktyczny dodatek do „prawdziwych” studiów. To właśnie w takich miejscach widać, że prawo nie działa w próżni. Uwidaczniają się tam ograniczenia języka ustawowego, rola organizacji pracy, znaczenie kultury organizacyjnej, wpływ emocji i nierówności komunikacyjnych oraz konieczność tłumaczenia norm na konkretne decyzje. Bez kontaktu z tą warstwą praktyki łatwo wyobrazić

sobie zawód prawniczy jako czysto intelektualną grę pojęć. Bez warstwy teoretycznej równie łatwo zredukować go do doraźnego rzemiosła. Dobre kształcenie powinno zatem utrzymywać oba porządki w twórczym napięciu⁸.

”

**Ważna w trakcie studiowania
staje się obecność realnych
doświadczeń zawodowych.**

W tym kontekście szczególnie interesująca jest figura absolwenta, którą studia prawnicze powinny dziś współtworzyć. Nie będzie to już encyklopedyczny posiadacz wiedzy o wszystkich gałęziach prawa, ponieważ taki ideał staje się nierealny. Bardziej realistycznym, a zarazem ambitniejszym celem jest absolwent zdolny do samodzielnego uczenia się, rozpoznawania jakości źródeł,



Źródło: Adobe Stock

⁸ Zob. M. Klauze, Kilka słów o klinikach prawa, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 2013, Nr 2, s. 50–74.

rekonstruowania problemu prawnego i komunikowania swojej rekomendacji. Absolwent powinien rozumieć, że prawo jest częścią szerszego środowiska kulturowego i instytucjonalnego. Powinien być przygotowany do pracy indywidualnej i zespołowej, do kontaktu z klientem i do korzystania z narzędzi cyfrowych bez utraty dystansu wobec technologii. Taki profil nie obniża wymagań wobec studiów, lecz *de facto* czyni je bardziej wymagającymi, bo opiera ich sens na jakości sądu, a nie na liczbie opanowanych informacji.

”

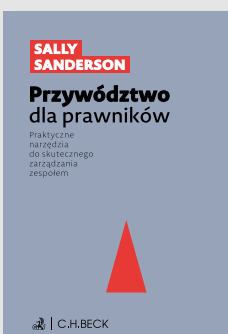
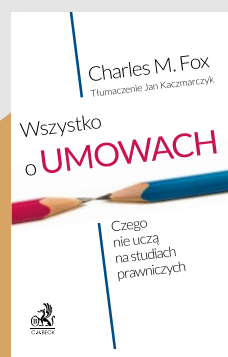
Jak studiować prawo, aby nie przygotowywać się do świata, który już nie istnieje?

Warto też pamiętać, że prawo bywa jednym z najważniejszych języków, za pomocą których społeczeństwo opisuje własne konflikty. Jeżeli przyszły prawnik nie nauczy się rozpoznawać społecznych źródeł sporów, łatwo zacznie traktować każdą sprawę wyłącznie jako techniczne zadanie do rozwiązania. Tymczasem wiele problemów prawnych ma strukturę głęboko społeczną. Dotyczy nierówności, zaufania do instytucji, konfliktów światopoglądowych, lęków związanych z technologią albo napięć między wolnością i bezpieczeństwem. Zadaniem studiów nie jest oczywiście rozwiązywanie tych konfliktów za studentów. Studia powinny jednak uczyć, że rozstrzygnięcie prawne zawsze wpisuje się w szerszy krajobraz społeczny, a odpowiedzialność prawnika polega również na świadomości tego uwikłania.

QUO VADIS, IURIS EDUCATIO?

W konsekwencji coraz mniej przekonujące wydaje się pytanie, czy warto „w tych czasach” jeszcze studiować prawo. Bardziej trafne okazuje się inne. Jak studiować prawo, aby nie przygotowywać do świata, który już nie istnieje? Odpowiedź nie prowadzi ani do technoutopii, ani do nostalgii za rzekomo złotym wiekiem wydziałów prawa. Prowadzi natomiast do uznania, że prawo pozostanie domeną ludzkiego osądu tylko wtedy, gdy studia będą kształciły coś więcej niż tylko sprawność w posługiwaniu się przepisem. Jeżeli mają zachować sens, powinny kształcić ludzi zdolnych rozumieć nie tylko reguły, lecz także rzeczywistość, którą reguły te próbują porządkować. Właśnie tam przebiega dziś najważniejsza granica między edukacją pozornie nowoczesną a edukacją rzeczywiście adekwatną do wyzwań współczesności. ●

■ Prawo to nie tylko przepisy — rozwiń umiejętności, których nie uczą na studiach!





LOGIKA PRAKTYCZNA

Reguły
racjonalnej
dyskusji

NOWE TECHNOLOGIE

Halucynująca
sztuczna
inteligencja

EGZAMIN NA APLIKACJĘ

Czego żałują
osoby, które już
go zdawały

WYWIAD Z MARCINEM KRUSZEWSKIM Z „PRAWO MARCINA”



Drogie Czytelniczki, Drodzy Czytelnicy!

Wrzesień to dla tysięcy osób początek nowego etapu. W tym roku prawo po raz kolejny znalazło się wśród najchętniej wybieranych kierunków studiów. Przykładowo na Uniwersytecie Jagiellońskim o jedno miejsce ubiegało się średnio ponad 7 kandydatów. Gratulujemy wszystkim, którym udało się dołączyć do grona studentów prawa – przed Wami pięć lat intensywnej nauki, nowych wyzwań i pierwszych kroków w zawodzie prawnika.

Z myślą o pierwszorocznych przygotowaliśmy numer pełen praktycznych wskazówek. *Wiktoria Chmielewska*, studentka prawa, podpowiada, **jak odnaleźć się na studiach prawniczych i uniknąć najczęstszych błędów**. Dowiedziecie się także, dlaczego **nauka prawa rzymskiego wciąż pozostaje nieodłącznym elementem studiów prawniczych**, a także poznacie **reguły racjonalnej argumentacji**, które przydadzą się Wam nie tylko na egzaminie z logiki.

Szczególnie polecamy **wywiad z Marcinem Kruszewskim**, twórcą kanału „Prawo Marcina” i absolwentem prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Rozmawiamy z nim **o prawie autorskim w uczelnianej codzienności** – temacie, z którym prędzej czy później zetknie się każdy student.

W numerze nie zabrakło również tematów związanych ze sztuczną inteligencją. *Antonina Chłopecka* **analizuje głośną sprawę chatbota linii Air Canada** i zastanawia się, jak podobny spór należałoby ocenić na gruncie polskiego prawa. *Paweł Mielniczek i Justyna Mielniczek* pokazują natomiast, **jak wykorzystać AI do świadomego planowania kariery prawniczej** już na etapie studiów.

Studentom starszych lat polecamy artykuł *Miłosza P. Kołcza-Otwinowskiego* o tym, **czego żałują osoby, które zdały egzamin na aplikację adwokacką**, i jak wykorzystać ich doświadczenia we własnych przygotowaniach. Warto również sięgnąć po **praktyczną analizę opinii prawnej** przygotowaną przez studentów IV roku prawa w łódzkiej Klinice Prawa, pokazującą, jak budować trafną argumentację i formułować wnioski. Zachęcamy także do lektury **wywiadu z Izabelą Konopacką** o tym, dlaczego legal English staje się dziś standardem zawodowym.

Dla wszystkich, którzy chcą rozwijać kompetencje przydatne na studiach i w pracy prawnika, przygotowaliśmy dwa **bezpłatne webinary**. Podczas pierwszego dowiedziecie się, jak skutecznie wykorzystywać AI na studiach prawniczych (szczegóły na stronie 106), a drugi będzie poświęcony najczęstszemu błędowi w angielskim języku prawniczym (szczegóły na stronie 118). Udział w webinarach jest całkowicie darmowy, jednak liczba miejsc jest ograniczona. Zachęcamy do wcześniejszej rejestracji.

To oczywiście tylko część tematów, które przygotowaliśmy. Życzymy inspirującej lektury i udanego początku nowego roku akademickiego!

Olga Błachnio
Redaktor naczelna „Edukacji Prawniczej”

PRAWO I POSTĘPOWANIE CYWILNE

- Sprawiedliwość bez kolejki: Jak arbitraż rewolucjonizuje rozstrzyganie sporów, *Dariusz Okolski, Zuzanna Marciniak* s. 5
- Pisma procesowe w postępowaniu cywilnym – 9 pytań i odpowiedzi s. 7
- Przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody, *Aleksandra Detka* s. 12
- Bezpodstawne wzbogacenie – istotne cechy, przesłanki oraz roszczenie o wydanie korzyści, *Zbigniew Radwański, Adam Olejniczak, Jarosław Grykiel* s. 18
- Analiza opinii prawnej dotyczącej dziedziczenia sporządzonej przez studentów IV roku prawa w łódzkiej Klinice Prawa, *Aleksandra Kuszewska-Kłąb* s. 27

PRAWO I POSTĘPOWANIE KARNE

- Zeznania świadków s. 36
- Przestępstwa białych kołnierzyków (ang. *white collar crimes*) – opracowanie studenckie KN Prawa Karnego Temida UW pod opieką merytoryczną Kancelarii Orlik & Partners s. 44

PRAWO NOWYCH TECHNOLOGII

- Halucynująca sztuczna inteligencja – o tym, co się dzieje, gdy chatbot „obiecuje” za firmę, *Antonina Chłopecka* s. 52

PRAWO AUTORSKIE

- Ksero to nie zawsze niewinna sprawa. Co student prawa powinien wiedzieć o prawie autorskim?, wywiad z *Marcinem Kruszkowskim* z „Prawo Marcina” s. 55

WSTĘP DO PRAWOZNAWSTWA

- Język prawa, *Tatiana Chauvin, Tomasz Stawecki, Piotr Winczorek* s. 63

PRAWO RZYMSKIE

- Znaczenie nauki prawa rzymskiego, *Witold Wołodkiewicz, Maria Zabłocka* s. 70

LOGIKA

- Reguły racjonalnej dyskusji, *Paweł Jabłoński* s. 75

EGZAMINY I NAUKA

- Wszystko, co chciałabym wiedzieć, zanim zaczęłam studia prawnicze, *Wiktoria Chmielewska* s. 89
- Egzamin na aplikację adwokacką – czego najbardziej żałują osoby, które już go zdawały, *Miłosz Kołcz-Otwinowski* s. 93

ROZWÓJ I KARIERA

- Czy studia prawnicze nadążają za tempem zmian? *Dawid Kostecki* s. 96
- Jak planować i rozwijać karierę prawniczą z wykorzystaniem sztucznej inteligencji? *Paweł Mielniczek, Justyna Mielniczek* s. 102

MARKETING PRAWNICZY

- Estetyczne *faux pas*? Fakty i mity na temat wyglądu strony www kancelarii prawniczej, *Aleksandra Odzimek* s. 107
- Prawnik przed kamerą. Jak mówić o prawie, żeby ludzie naprawdę słuchali – 10 kluczowych zasad, *Paweł Blajer* s. 110

ANGIELSKI DLA PRAWNIKÓW

- Legal English. Język, który otwiera prawniczą karierę, wywiad z *Izabelą Konopacką* s. 115

POWIEŚĆ W ODCINKACH

- „Przygody Mecenasa Jaszczompa” – Odcinek 2: Mecenasa Jaszczomp i zakładanie kancelarii, *Monika Wycykał* s. 119

WYBITNI PRAWNICY

- Biogram prof. dr. hab. *Witolda Wołodkiewicza* s. 121

REDAKTOR NACZELNA: Olga Błachnio

KOLEGIUM REDAKCYJNE: Mikołaj Burchard, Przemysław Polański, Joanna Ablewicz, Joanna Wielgosz, Lucyna Wyciszkiewicz-Pardej

SKŁAD I ŁAMANIE ORAZ PROJEKT OKŁADKI: Justyna Kapecka

KOREKTA: Magda Abramczyk-Staniszevska

NAKŁAD: 15 500 egz.

ADRES REDAKCJI:

Wydawnictwo C.H.Beck, ul. Bonifraterska 17, 00-203 Warszawa
☎ 22 33 77 600 ✉ edukacjaprawnicza@beck.pl 🌐 edukacjaprawnicza.pl

WYDAWCA: Wydawnictwo C.H.Beck

DZIAŁ OBSŁUGI KLIENTA: ✉ dok@beck.pl ☎ 22 31 12 222

UWAGA: Wersja papierowa jest wersją pierwotną czasopisma.